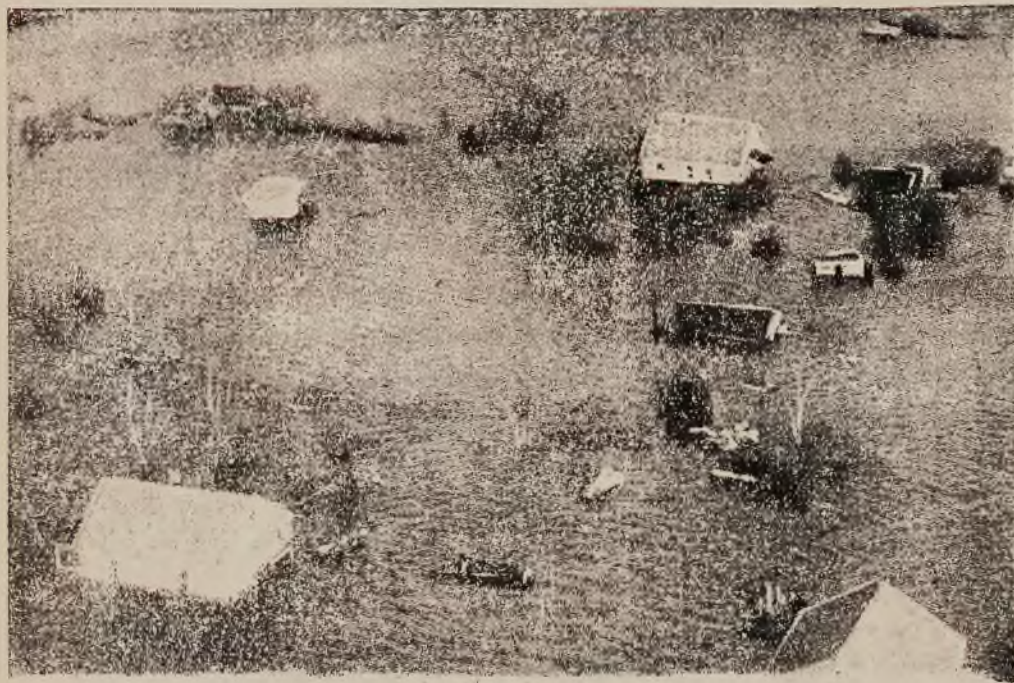


PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER 49	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł. , półrocznie 4 zł. , kwartalnie 2 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. . Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. . W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płać się z góry. Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr. Filja we Lwowie: ulica Kadecka 6.	ROK 39
---------------------------	---	-----------------------------------	---	-------------------------

Niedziela, dnia 4-go grudnia 1927 roku.

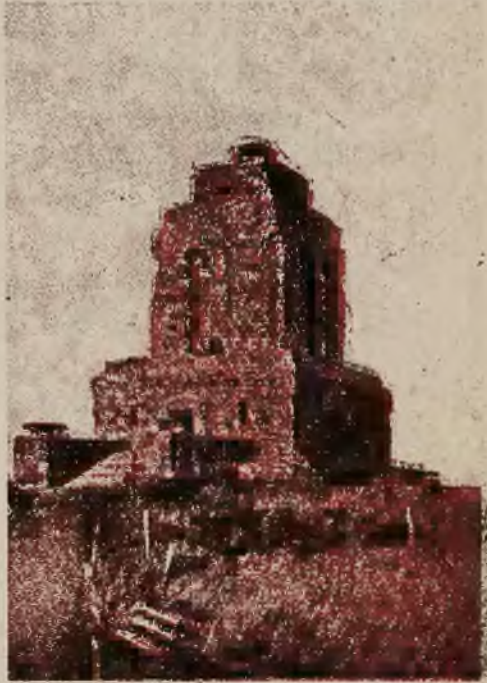


POWÓDŹ W AMERYCE.

Rok bieżący, jest rokiem wielkich katastrof i powodzi na całej kuli ziemskiej. Świeżo powódź nawiedziła niektóre Stany Ameryki Północnej. Na obrazku widzimy okolice New England z szeregiem zalanych domostw, między którymi komunikacja odbywa się przy pomocy łodzi motorowych.

WIEŻA WOLNOŚCI.

W Bydgoszczy, na Pomorzu wystawili swego czasu Niemcy, jako znak panowania nad Polską, olbrzymią wieżę o wysokości sześciu pięter. Po przyłączeniu Pomorza do Polski wieżę Bismarka zmieniono na wieżę Wolności. Jest ona już z daleka widoczna, gdyż wybudowano ją na wzgórzu wysokim koło miasta.



Armaty wyborcze zataczają na pozycje.

W poniedziałek 28 listopada br. o godzinie 10.30 sekretarz premjera Marszałka Piłsudskiego doręczył marszałkom sejmowi i senatowi następujące pismo:

„Na podstawie art. 26 ust. 1 w związku z art. 36 ust. 2 Konstytucji, rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane. Warszawa, dnia 28 listopada 1927.

Podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki.
Prezes Rady ministrów J. Piłsudski.“

Z chwilą doręczenia powyższego pisma wygasły mandaty posłów i senatorów, skończyła się ich nietykalność. Wolny przejazd koleją przedłużono im do dnia 29 listopada, godziny 16, aby mieli czas powrócić do swoich miejsc zamieszkania, już jako zwykli obywatele.

Tylko marszałkowie i wicemarszałkowie sejmowi i senatowi zatrzymują dotychczasową godność, płacę i wolny przejazd koleją aż do czasu zebrania się nowego sejmiku i senatu.

Zapewne lada chwila zostanie ogłoszone rozporządzenie zarządzające wybory do sejmiku na 26 lutego 1928, a do senatu na 4 marca 1928.

Wolność zgromadzeń.

W ten sposób wkraczamy w trzymiesięczny okres przedwyborczy. Przez cały ten czas, aż do ukończenia wyborów, tj. do 4 marca 1928, istnieje zupełna wolność odbywania zgromadzeń przedwyborczych, tak publicznych, jak i poufnych, bez potrzeby zawiadamiania starostwa czy policji. Tylko zgromadzenia pod gołym niebem na miejscach publicznych (targowicach, ulicach itp.) trzeba i w tym czasie meldować w policji.

Wolność zgromadzeń i narad jest w tym celu, aby się wszyscy wyborcy i wyborczynie

mogli przygotować jak najdokładniej do wyboru, za czem mają oddać swój głos.

Oczywiście, że wolność zgromadzeń nie oznacza wolności wygadywania co się komu podoba. Za oszczerstwa i obrazy czci w mowach

Zapowiedź ostrej walki.

Rozpoczynająca się walka wyborcza będzie z pewnością bardzo ostra i zacięta. Zetrą się z sobą bardzo doniosłe różnice w zapatrywaniach na ustrój państwowy i bardzo wielka sprzeczność interesów życiowych. Nowy sejm ma przez Konstytucję zagwarantowane prawo zmienienia choćby nawet całej Konstytucji zwykłą większością głosów poselskich, bez oglądania się na senat. To znaczy, że tylko w tym teraz wybrać się mającym sejmie wystarczą 223 posłów, aby zmienić Konstytucję tak czy owak. W następnych sejmach trzeba będzie do zmiany Konstytucji już 333 posłów, a nadto i potwierdzenia przez senat. Ten wielki przywilej wybrać się teraz mającego sejmiku skłania wszystkie klasy społeczne i wszyst-

kie stronnictwa do wyłożenia sił dla obrony swoich programów i swoich interesów. Dla konserwatystów, kleryków i kapitalistów jest terazniejsza Konstytucja z 17 marca 1921 zła, bo za postępową, uchwaloną w czasie, gdy oni jeszcze drżeli ze strachu przed grozą rewolucji. Więc też głównie magnaci obszarnicy, fabrykanci, wielcy kapitaliści i bojący się postępu kler, ci wyłożą wszystkie siły, aby zdobyć większość poselstw i zmienić Konstytucję. Obowiązkiem rzeszy chłopskiej i robotniczej jest nie dopuścić do zepsucia Konstytucji, czyli przeciwstawić się wstecznikom też całą mocą, to znaczy nie dopuścić ich do zdobycia większości poselstw.

Związki wyborcze.

Różne kombinacje, porozumienia i związki wyborcze są prawie gotowe, to też można już przewidywać przebieg walki wyborczej. Ostre skrytykuje się to wszystko dopiero 15 stycznia 1928, tj. w dniu terminu zgłaszania list kandydatów ze wszystkich okręgów wyborczych, ale można to już teraz przewidzieć na podstawie porozumień i umów, notowanych przez gazety. Jest i będzie w gazetach w tych sprawach dużo zupełnych kłamstw, ale jest też i dużo wskazówek, kto, kędy i o co zabiega.

ZWIĄZEK

OBSZARNIKÓW I KAPITALISTÓW.

Niewątpliwie jest już faktem, że konserwatyści, to znaczy ludzie, którzy są przeciwni i reformie rolnej i równouprawnieniu chłopów

i robotników, ludzie, którzy chcą, aby choćby wiecznie byli jedni uprzywilejowani, a drudzy pokrzywdzeni, ludzie chcący bogato żyć kosztem ludu pracującego czyto na roli, czy w fabrykach, ludzie, chcący utrzymać lud w ciemnocie i nędzy, ci się już porozumieli między sobą na całym obszarze Państwa i występują do walki wyborczej jako jedna odrębna siła. Przy poprzednich wyborach w r. 1919 i 1922 konserwatyści nie występowali samodzielnie, tylko popierali chłene (8) i gdzieś gdzieś piastowców (1), jako najbliższych konserwatystom. I rzeczywiście chłene i piastowcy ochraniały w sejmie i senacie konserwatystów, tak przeciw reformie rolnej, jak przeciw wszelkim postępowym prawom. Ale opieka chłena i Witosa wydała się im jeszcze niewystar-

czająca, więc do tych wyborów idą już sami, jako odrębna siła. Zachęcił ich do tego w pewnym stopniu Rząd, aby osłabić endeków, przeciw którym zwraca się główne ostrze maszyny rządowej. Jaki to wyda skutek, to zobaczymy. Gdyby chłopci byli świadomi, to skutkiem tych zabiegów rządowych mógłby być doskonalenie, bo mogliśmy nie dopuścić do sejmiku konserwatystów, ani endeków, ani witosików. Oby tylko chłopci nie zaprzeczali swoich głosów...

Tymczasem, jak gazety donoszą, konserwatyści spodziewają się zdobyć około 50 poselsstw, a to: 15 w Poznańskim, 15 na kresach wschodnich, 10 w Kongresówce, 7 w Małopolsce wschodniej i 3 w Małopolsce zachodniej (Górz Okociński, dr. Jan Hupka i Seweryn Dołański).

Wrogowie Przyjaciela Ludu ogłosili, że Stapiński idzie razem z panami i że godzi się na jakiś blok z nimi. Otóż zawiadamiam niniejszym tak braci chłopów, jak i wszystkich ludzi, chcących wiedzieć prawdę, że **wiadomość owa jest wierutnym kłamstwem**. Oświadczylem stanowczo, że nie zgodzę się pod żadnym warunkiem na żadną listę kandydatów, na której znalazłby się znajdować konserwatysta.

Chjena w nowej skórze.

Wobec tego, że endecja, jako największy szkodnik, jest i będzie zwalczana najostre, boją się z nią jawnej spółki zarówno chanici (Dubanowicze), jak chadecy (Korfanciarze), jak witosiki. Ale można przyjąć za prawdę, że cicha, tajna spółka między tymi przeciwnikami Marszałka Piłsudskiego istnieje z pewnością. Przekonamy się o tem w walce wyborczej.

Spółka Wyzwolenia z PPS.

Również trzeba się nam liczyć ze spółką wyzwolenców z socjalistami, jako z faktem dokonanym. Przyznają to otwarcie tak jedni, jak i drudzy. Jest to fakt bardzo znamienity, nad którym chłopci powinni się bardzo dokładnie zastanowić. Nie uchybiając P. P. S., jako klasowej organizacji robotniczej, musimy stwierdzić, że program socjalistyczny, zdążający do zniesienia prywatnej własności w miarę zdobywania władzy, jest zasadniczo sprzeczny z programem chłopskim, opartym na zasadzie prywatnej własności. Już teraz z powodu sprzeczności między proletariuszami a chłopami, zwłaszcza o ceny jaj, mleka, masła, mięsa, Kas chorych, ubezpieczeń od wypadków itd. dochodzi do ostrych starć. Na bezrobotnych robotników płacą i chłopci, ale bezrobotny chłop zasiłku nie otrzyma. Przy redukcji z fabryk, kopalń, urzędów, robót publicznych chłop, posiadający chałupę i parę zagonów, idzie na pierwszy strzał. Proletariusze mają dla bezrolnych i małorolnych chłopów piękne słowa i obietnice, ale chleb chcą zabezpieczyć dla swoich, a chłopów odpędzają. Głosy chłopskie przy wyborach bardzo chętnie wezmą, ale po wyborach użyją głosów chłopskich na szkodę chłopów, a na korzyść proletariuszów.

Nie dziwimy się socjalistom, że dla dobra swojej klasy polują na chłopskie głosy; ale że Wyzwolenie zawarło spółkę wyborczą z P. P. S., to dowód, że **inteligenci, kierujący Wyzwoleniem, uznają się za bliższych socjalistom niż chłopom**.

Na zaproszenie Stronnictwa Chłopskiego do wspólnej akcji wyborczej Wyzwolenie wcale nawet nie raczyło ostatecznie odpowiedzieć. To sobie powinni wszyscy chłopci dobrze rozważyć i zapamiętać na wybory.

Stanowisko kleru.

Tak konserwatyści, jak endecy, chanici, chadecy i witosiki (zwłaszcza w Poznańskim i na Pomorzu) dobijają się o poparcie ich przez kler. Z zabiegów Rządu jest widocznym, że on też chce pozyskać poparcie księży. Te wszystkie taloty i konkury zechce kler wykorzystać jak najwydatniej dla wzmocnienia swego wpływu i majątku.

Gazety wrogie Przyjacielowi Ludu ogłosiły kłamstwo, jakoby i ja na te wybory przystał do kleru. Otóż oznajmiam, że jest to kłamstwo. To prawda, że na życzenie z różnych stron chłopskich już od dłuższego czasu mnie pomieszczam korespondencje o księżach. I to też prawda, że dla zwalczania Witosy, Kiernika i temu podobnych witosików uznaję za

wskazane porozumienie ze stronnictwem katolicko-ludowym. Ale nie ponad to. Prezes Stronnictwa Kat.-lud., poseł ks. Czuj, jest na tyle roztropnym, że nigdy tej sprawy nie poruszał. Niechże się tedy wszyscy kłamcy, którzy się lękają, abym nie przeszedł do kleru, niechże się uspokoją i plotek nie rozpuszczają. A was, bracia chłopci, proszę, abyście bajkom nie wierzyli.

Stronnictwo Chłopskie.

Prawdą jest, że prezydium naszego Stronnictwa pp. Dąbski i Waleron dokładali starań, aby do wyborów zjednoczyć, o ile możliwości całą lewicę polską. Niestety, to się nie udało. Toczy się jeszcze rokowania z Partią Pracy i lewicą N. P. R. Narady z Rządem też jeszcze nie było. Zapewne dopiero po zorientowaniu się w całym położeniu przedwyborczym na obszarze całej Polski Rząd przystąpi do narad z Zarządem Głównym.

Blok mniejszości narodowych.

Słychać, że spółka wyborcza ukraińsko-białorusko-niemiecko-żydowska w rozmiarach z r. 1922 teraz nie dojdzie do skutku. Więk-

Praca Starostw

dawniej, a dziś.

Czarodziejska różdżka majowa. — Plany porządkowe Starosty. — Ratunek ze szponów lichwiarzy.

Pamiętamy wszyscy dobrze przedmajowe porządki po starostwach. Nie można było się niczego dogadać ani z panami referentami, ani ze starostami. Ba! Starosta to był przed majem taki wielki pan, przed którego oblicze nie wielu śmiertelnych dostać się mogło. Trzeba było protekcji jakiego opiekuna państwowego, by oblicze pana starosty ujrzeć, najczęściej po to tylko, by się nasłuchać wymyślań i odejść z kwitkiem. Że przy takich stosunkach gospodarke diabli w powiecie brali i narastało wielkie niezadowolenie ludności, pisać nie trzeba.

Czarodziejska różdżka majowa zmieniła wiele. Poszli ze starostw partyjnicy, a przyszli nowi ludzie, rozumiejący, że teraz musi wszystko iść innym torem. Ci nowi ludzie nie zbijają bąków, ale rzeczywiście pracują! Myślą o swych powiatach, patrząc nie tylko na dzień dzisiejszy, ale zabiegając o byt dnia jutrzejszego.

Jako przykład podam powiat krakowski i krakowskie starostwo, na którego czele stoi energiczny i zapobiegliwy starosta p. Zbrowski.

Oto prace i zamiary starostwa krakowskiego na najbliższą przyszłość:

1) Uwolnienie chłopów krakowskiego powiatu, ze szpon najrozmaitszego gatunku lichwiarzy pieniężnych, wykorzystujących chłopów przy pożyczkach drobnych, w okresach przednowkowych. Chłopi bowiem krakowscy, wedle zebranych przez p. Starostę informacji posiadają 1.000.000 złotych długu u lichwiarzy, za który płacą około 600.000 złotych rocznie procentu. Naturalnie suma długu może być i większa, gdyż wielu nie-

szczęśliwców, tkwiących w szponach lichwiarzy, wstydzi się poprostu przyznać do posiadania parzywego długu. P. Starosta Zbrowski czyni energiczne zabiegi w Banku Rolnym, by parszywe, krótkoterminowe pożyczki u lichwiarzy zostały spłacone przez Bank Rolny a chłopom kwota rozłożona na długoterminowe spłaty i niski, dający się ułatać procent. Jest nadzieja, że zabiegi odniosą skutek.

Program wyborczy rządu.

Z różnych stron zapowiadają, że w najbliższych dniach ukaże się orędzie przedwyborcze Marszałka Piłsudskiego, zawierające program rządowy i program pracy nowego sejmiku. Spodziewamy się, iż ten program przekona o brzmieniu większości narodu i skupi pod sztandarem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jan Stapiński.

WINCENTY KOWALCZYK ur. w r. 1901 w Szczawnicy wyższej, unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ. 684

JAN KMIĘC inwalida, ur. w roku 1893 unieważnia zaginioną książeczkę inwalidzką Nr. 16975, wystawioną przez Okr. Exp. w Tarnowie. 685

Plaga kar „sanitarnych“.

W ostatnich czasach redakcja naszego pisma otrzymała wiele skarg i to z różnych okolic Polski na nadmierne i niesłychanie wysokie kary porządkowe za gnojowniki, ustępy, nieporządki na podwórzach i t. p. Najrozmaitszym „złym duchem“ wiele zależy na tem, by w czasie przedwyborczym jaknajbardziej dopieć ludności, by czuła niechęć do obecnego rządu. Wszak najczęściej wykazujący na karę policjanci zasłaniają się tem, że „nakazano z góry“. Tymczasem nie jest tak w rzeczywistości, gdyż rozporządzenia porządkowe już od dawna istnieją i jakoś z nimi dawaliśmy sobie radę i takiego dzisiejszego „potopu“ i kar w takiej wysokości, nie było.

Poruszeni tem, udaliśmy się do odpowiednich władz z przedstawieniem i spodziewamy się, że nasze wstawiennictwo w tej sprawie niebawem odniesie pożądany skutek.

W każdym razie już dziś zdołaliśmy uzyskać, że każdy, wykazany na karę „sanitarną“, jeśli tylko wykaże się starostwu potwierdzeniem posterunku policji, iż nieporządek usunął, otrzyma natychmiast darowanie kary pieniężnej. Również obiecano nam zmniejszać do najmniejszych roz-

miarów te kary, które znieść się nie dadzą. Pisaniem odpowiednich próśb powinny zająć się sekretariaty powiatowe Str. Chł. i to naturalnie bezpłatnie.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

B. KULESA, Warszawa, ul. Nowy-Swiat L. 59.

Firma istnieje od 1900 r.

poleca maszyny do szycia systemu Singera, od 150 zł. do 220 zł. do 275 zł. nowe, gwarantowanej dobroci. Po nadstaniu 50 zł. każdemu maszynę przysyłamy na miejsce. Ostrzega się nie przepłacać u pokątnych handlarzy.

Żądać cennika!

Za dobroć maszyn otrzymujemy setki listów pochwalnych. 678

JAN LACH syn Jakóba ur. w r. 1901 w Groblach pow. Nisko, unieważnia zaginioną książeczkę wojskową, wydaną w r. 1924 przez P. K. U. Łańcut.

Kto zdradą wojuje...

Zgromadzenie powiatowe piastowców w Bochni pouczał p. Kiernik, w jaki sposób mają się zakradać do organizacji innych stronnictw, w tym celu, aby się dowiadywać o ich działalności i wszelakimi sposobami paraliżować. Jako pierwszy sposób rozbijania przeciwników podał dr. Kiernik szerzenie rozgoryczenia i podejrzliwości wzajemnej. „Jeżeli wybiorą na przewodniczącego Nowaka, to wmawiajcie w Zajęca, Szelię i każdego z osobna, że on powinien być przewodniczącym a nie Nowak“. Każde przemówienie krytykujcie poufnie i wyszydźcie, szerzcie podejrzenia wzajemne, krótko mówiąc, używajcie wszelkich sposobów, aby zaszczerpieć zazdrość, nieufność i zwątpienie wśród naszych przeciwników. Najważniej-

sze będą dwa dni przed głosowaniem. Musicie obmyśleć wszelkie sposoby, aby kartki z głosami przeciwników zniszczyć, a nasze kartki wcisnąć wszystkim w ostatniej chwili. O tem jeszcze pomówimy.

Ponieważ p. Kiernik zauważył kilku nas związkowców pośród zgromadzonych, przeto oznajmił, że niektóre wskazówki może podać tylko w najpoufniejszej rozmowie „w cztery oczy“. I rzeczywiście wołał pojedynczo swoich najzaufańszych i coś tam szeptał im w osobnym pokoju.

Uważam za potrzebne podać to do wiadomości publicznej, dla przestrogi. Zdrady uczy p. Kiernik. Zobaczycie, że i najzaufańsi go zdradzą.

Lapanowski.



WILCZYCA MATKĄ KOCIAT. Na obrazku naszym widzimy rzadki wypadek współżycia w świecie zwierzęcym, gdyż suka rasy wilczej zastępuje kociętom matkę zapominając o odwiecznym psio kocim zatargu.

Z CAŁEJ POLSKI.

Pomorze woła o pracę organizacyjną.

WILCZE BŁOTO, pow. Kościerski. W tutejszym zakątku mało się jeszcze słyszy o tym wielkim przyjacielu Marszałku Piłsudskiego, jakim jest Stronnictwo Chłopskie. „Słowo Pomorskie“ bryzga tu regularnie błotem na obywatela Stapińskiego, a ponieważ ogół poznał łajdactwa ósemkowe, przeto ciekaw jest bardzo poznać tego Stapińskiego, już choćby tylko w tem mniemaniu, że gałgany mogą się gniewać tylko na ludzi porządných. „Gazeta Gruzdzka“ do połowy już tu umarła. Jeszcze parę lat temu p. Kulski cieszył się u nas wielkim zaufaniem, minęło ono jednak, skoro tak regularnie łapiemy go na kłamstwach i widzimy jego krecią robotę pod Marszałkiem Piłsudskim. Wołamy wielkim głosem o wiec poselski, gdyż w mgnieniu oka Stronnictwo Chłopskie zyskałoby ogół ludności dla siebie. W każdym razie uważając „Przyjaciela Ludu“ za tą kropkę oświaty, przebijającą najtwardsze skały ciemnoty, dołożę starań, by jak najprędzej rozszerzyć go w tutejszym powiecie.

Wacławski M.

Tak pisze chłop z Moszczenicy.

Nieraz, a nawet bardzo często obija się o uszy i daje się słyszeć, czyto w sklepie, czy na folwarku, jak grupka chłopów, czy kobiet uskarżają się jedni przed drugimi, że wszystko takie drogie, co przyjdzie kupić, a tu kłopot o tego grajcara. Tak trudno go nabyć, a pozbyć to nie sztuka, bo jak nie podatek, to danina, asekuracja i wciąż na chłopskie centy dziurawa kieszeń się znajduje. I nie wiadomo, czy się też człowiek doczeka lepszych czasów. Teraz ta mają być kiedyś wybory na wiosnę do sejmu, to się ta przekonamy, co nam ci nowi posłowie dobrego dadzą.

Ale ta i z tem nie wiadomo, za kimby było lepiej głosować. Jedni powiadają, że za „Piastem“, a kiedyś znów mówili, że przez „Piasta“ płacimy asekurację. Reformę rolną mieli przeprowadzić, a połączyli się z dworakami.

Nami chłopami, to się ta jeszcze najlepiej opiekuje do tego czasu „Przyjaciela Ludu“, to jest

Chłopskie Stronnictwo. Oni to nawet nie dopuścili do tego, ażeby konia zaprzagać po prawej stronie i dążyć do tego, aby rozparcelować dwory, potanieć asekurację i wiele innych 'dobrych' rzeczy robi „Przyjaciela Ludu“. I ono, jak się zdaje, to trzeba będzie tych agentów słuchać, jak przyjdą do nas, co gadają o Chłopskim Stronnictwie.

Ale przed wyborami każdy do chłopów: żyd, socjalista, pan itd. i jeden glosuje na żyda, bo czasem zborguje flaszczykę, drugi na ślusarza kolei, bo zrobi siekierę, a trzeci na nauczyciela, boby się gniewał na Wojtusia w szkole. I skoro przyjdzie rachować głosy, ile ta padło na Chłopskie Stronnictwo, okazuje się, że drugie tyle być powinno, żeby nie ci, co się im rozchodziło o kieliszek, pana itd. Z pewnością dlatego na nas chłopów do tego czasu było źle, bośmy się sami bałamucili, zamiast głosować na tego, który do tego czasu się nami opiekuje i nazywa Chłopskim Stronnictwem, nie pańskim lub innym. Więc teraz to już będziemy wiedzieli, kogo mamy słuchać i za kim głosować, żeby się nam zmieniło na lepsze, bo nas to chłopów przecież jest dużo, toby nam miało być najlepiej i my wszyscy powinniśmy się nazywać przyjaciółmi ludu.

Rusnarczyk Jan z Sądeckiego.

Wieś za wsią zwycięża.

KRZEMIENICA, pow. Łańcut. Jak już donosiliśmy w swoim czasie wybory do tut. Rady gm., odbyte w lipcu b. r. zaczęzione zostały ze strony Stronnictwa Chłopskiego protestem który został uwzględniony i ponowne wybory odbyły się dnia 6 b. m. zwycięstwem Stronnictwa Chłopskiego uwieńczone. Należy się uznanie delegatowi tut. Starostwa p. Sakowskiemu, którego przybycie podzielało jak grom z jasnego nieba na witosika p. Rejmana naczelnika gminy, który przy wyborach chciał zastosować taki precedens jaki się nigdzie nie praktykuje, a mianowicie w lokalu wyborczym podczas głosowania miała urzędować przy zamkniętych drzwiach komisja wyborcza i dopiero czytany wyborca miał być pojedynczo wpuszczany celem oddania głosu. Dopiero na skutek interwencji p. Sakowskiego zaporę usunięto. Na 40 radnych Stron. Chł. otrzymało 28. Przy wy-

borze wójta który odbył w dniu 18 bm. kandydat Str. Chł., otrzymał 32 głosy a witosik Rejman zaledwie 8 głosów czyli że witosiki ponieśli sromotną klęskę a kierownictwo gminy przeszło niepodzielnie w ręce Str. Chł. za co należy się cześć dla tut. działaczy chłopskich a szczególnie obywatelowi Andrzejowi Nyczowi nowo wybranemu zast. nacz. gminy. Również i całemu zarządowi i nowej radzie gminnej życzymy szczerzej i pozytywniej pracy dla pożytku gminy oraz państwa polskiego.

Władysław Kramarz.

Plaga wilków.

ZAŁUŻE, gm. Szumsk - Krzemieniecki. Ubiegłego tygodnia w gospodarstwie St. Błażejewskiego wyciągnęły wilki z obory dwie owce i po długiej gonitwie pożarły je. Nie jest to wypadek osobniony, gdyż gazeta samorządowa m. Krzemieńca zapożądała wypadek pożarcia konia we wsi Stożek. W wiosce oddalonej od Załuża na 1 1/2 km. pożarły żrebaka, który poprzedniego dnia był już ścigany przez wilki, jednak dzięki ucieczce zdolał pasmo swego życia przedłużyć na jeden dzień. We wsi Stara Huta wilki są już od dłuższego czasu stałymi odbiorcami gęsi i to nawet w białym dniu na oczach ludzi. A co będzie z plagą wilczą w zimie?

Marjan Babuchowski.

Odprawa oszczercy z Choczni.

Dnia 20 listopada w „Chłopskim Sztandarze“ Nr. 47 zostałem napadnięty przez jakiegoś kłamcę, jakoby był napędzonym sierżantem wojskowym austriackim obecnie pisarzem pokątnym i naganiancem prasowym urzędującym stale w wadowickich karczmach, a teraz zostałem mężem zaufania na powiat Wadowicki z ramienia p. Stapińskiego.

Otóż oszczerco niech ci będzie wiadomem, że nie byłem sierżantem austriackim tylko sierżantem sztabowym polskim i nie zostałem napędzony tylko zwolniony na własną prośbę. Nie jestem i nie byłem pokątnym pisarzem, a za tę napaść, jakoby urzędowałem w karczmach i stale urzęduję w szynku p. Liski odpowiesz mi przed Sądem.

Nie miło ci oszczerco, że jestem mężem zaufania z ramienia p. Stapińskiego! Za to jestem ci sołą w oku? Obawiasz się, że twoje stronnictwo stojące już na zachwianych fundamentach, runie przy nadchodzących wyborach w tutejszym powiecie, bo ludzie się już przekonali o waszych dobrodziejstwach. Jeżeli jesteś tak dobry i uczciwy, to wylicz swe dobrodziejstwa, któreś zrobił choćby tylko dla swoich sąsiadów, którzy się odwracają teraz od ciebie, bo się poznali na twych sprawkach. Ty oszczerco dążysz tylko do tego, ażebyś mógł jeszcze większą karierę zrobić i swych pupilów powsadzać na wygodne miejsca. I ty zuchwały oszczerco śmiesz jeszcze ludziom uczciwym sypać piaskiem w oczy? A jeżeli już tego żądasz, to ci kwiatki powyciągam z twej gospodarki mimo tego, że obecnie jest zima, ale twoje kwiatki to nawet podczas najsilniejszych mrozów będą wyrastać w tutejszym powiecie.

Wadowice, ul. 3 Maja 20.

Tomasz Worydło.

Przegrany prezes pow. Związku „sztandarego“ w Wadowicach Józef Kulaga, niezmiernie się tem zasmucił, że w Wadowicach „sztandar“ stracił równowagę, a powstał Przyjaciela Ludu.

Na wiadomość o założeniu Związku Chłopskiego w Wadowicach tenże Kulaga latał jak szalony i wypytywał obywateli, jaki przebieg miało zebranie, kto jest prezesem a kto w zarządzie i różne baśnie opowiadał, że szkoda tych, którzy poszli do Stapińskiego. Tut. Związek Chłopski radzi przegranemu prezesowi Kuladze, aby mężnie stał pod swoim sztandarem, zaś od Przyjaciela Ludu ci wara, albowiem obywatele przedmieść wadowickich na twej nicości dawno się poznali.

Związkowcy.

— o o o —

Zdobywamy wciąż nowe placówki.

RÓWNE k. Dukli, pow. Krosno. Najzaciętszą walkę o Radę gminną stoczyliśmy tutaj z rządzącą dotychczas mafją gminną. Mimo najróżniejszych kruczków, wygraliśmy wybory gminne na całej linii, przeprowadzając na 24 radnych 18

ROLNICY!!

Przeczytajcie uważnie artykuł na str. 6. O uprawie tytoniu.

związkowców. Skutkiem tego wybraliśmy naczelnika gminy, którym został energiczny i dzielny ob. **Józef Bogacz**. Cała ludność odetchnęła widząc zaraz w pierwszych początkach, iż nowa Rada i wójt uzdrowią zabagnioną przez piastą gospodarkę gminną, co się wykazało przy wydawaniu drzewa z gminnego lasu.

Jan Czekaj.

— o o o —

Odgłos manifestu senatora Bojki.

Potrzeba zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce w przeważającej większości wśród braci chłopów tutejszego powiatu jest nie tylko pobożnym życzeniem, ale i obywatelskim nakazem. Dowodem tego były rezolucje od lat kilku stawiane przy każdej sposobności czy to na wiecach, czy też na mniejszych zebraniach stronnictwa Piasta. Niestety, były one zawsze głosem wołającego na puszczy. Stronnictwo to, jakkolwiek ciągle głosiło i głosi potrzebę zjednoczenia wszystkich chłopów, to nie tylko, że czynami swymi nie takiego nie zrobiło, co by się przyczyniło do zasypania przepaści niezgody pomiędzy bratnimi stronnictwami chłopskimi, ale przeciwnie, dufne swych sił zjednoczenie tego ruchu chciało widzieć pod sztandarem piastowskim, twierdząc publicznie, że z umierającym na łożu śmierci ślubu brać nie można. (Słowa p. Witosa na okręgowym zjeździe w Dębicy).

To też nie dziw, że manifest senatora Bojki nie tylko, że pokrzepił na siłach tych działaczy, którzy o tem zjednoczeniu ciągle marzyli i o nie walczyli, ale przedewszystkiem co ważniejsza otręził tych wszystkich, którzy jakkolwiek mając jak najlepsze zamiary, tumanieni byli przez przewodców piastowskich, a w szczególności posła **Jedynaka** do ostatniej chwili, twierdzącego zawsze, że robota spółki endecko-piastowskiej była i jest narwskości uczciwa i czysta, że zamach majowy jest nieszczęściem Piasta i że maluczką, a doczekamy się załamania tak gospodarczego, jakoteż politycznego obecnego rządu Marszałka Piłsudskiego.

Większość tych mamionych obywateli zaczyna oczy przecierać, zaczyna się orientować w korzystniejszych stosunkach gospodarczych rządu pomajowego i odwraca się gremialnie od swych dotychczasowych opiekunów. Dowodem tego są zajęcia polityczne w pierwszych tygodniach listopada na trzech zjazdach delegatów stronnictwa Piasta, zwołanych przez posła Jedynaka do pow. miasta Ropczyc.

Na wspomnianych zebraniach 30 października, 6 i 13 listopada ponieśli piastowcy sromotną klęskę, mimo wysiłków tak ze strony senatora Ścibora, który na pierwszym zebraniu zastępował posła Jedynaka (nie przybył z bardzo ważnych powodów politycznych niezorientowania się w sytuacji), jak również i samego Jedynaka z nieodstępnym Siwulą prezesem, Stachnikiem sekretarzem i wulkiem Jaworem, dowódcą bojówki. Rezolucje ich, a w szczególności jedna znamienita, „uchwała się prosić senatora Bojkę do powrotu na łono stronnictwa“, została odrzucona, względnie nie dopuszczono do jej uchwały. Natomiast po cielej odprawie przez byłego posła **Dyła** i podpisanego postawione rezolucje tak na pierwszym, jak na trzecim zebraniu zostały uchwalone: 1) Zebrani na zjeździe delegatów P. S. L. Piast w Ropczycach uchwalają senatorowi Bojce cześć i pozdrowienie bratnie oraz podziękowanie za podjęcie się patronowania nad zjednoczeniem ruchu ludowego w Polsce. 2) Wzywa się wszystkie stronnictwa ludowe w Polsce do zjednoczenia się pod patronatem senatora Bojki.

Odruch ten jednak nie spoczywa na laurach. W dniu 20 listopada zebrało się samorzutnie około 30 obywateli z różnych gmin okręgu sędziszowskiego w Sędziszowie i po wyczerpującej dyskusji na temat zjednoczenia ruchu ludowego powołano do życia tymczasowy komitet organizacyjny, składający się z pięciu osób, który ma za zadanie bezpośrednio porozumiewanie się tak ze senatorem Bojką, jakoteż ze stronnictwami ludowymi, które ten ruch będą popierały, a przedewszystkiem ze Stronnictwem Chłopskim, celem przystąpienia do reorganizacji powiatu.

Nazwiska członków komitetu: Tomasz Dyło, Borek wielki; Stręk Franciszek, Wolice-piaskowa, Józef Pop, Olchowa; Ignacy Kocoń, Nochowa, Wilk Stanisław, Boreczek.

Przy tej okazji uchwalono hołd dla Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Cześć i bratnie pozdrowienie dla senatora Bojki.

Braciom chłopom pozdrowienie.

Wolica-Piaskowa, 22 listopada 1927.

Stręk Franciszek, naczelnik gminy.

Z POLITYKI ŚWIATOWEJ.

KŁOPOTY Z LITWA.

Miniony tydzień upłynął pod grozą wydarzeń na Litwie. Wszystkie mocarstwa europejskie zostały zaniepokojone zapowiedzią przewrotu rządowego w Kownie. Ludność przerażona okrucieństwami rządu Waldemara uchodziła tłumnie poza granicę, do Łotwy, Prus wschodnich i Polski. Rząd litewski, zamiast u siebie zrobić porządek, roztelegrafował po świecie, że lęka się wkroczenia wojsk polskich. Niemcy i Rosja, ponieważ im to potrzebne do gry przeciw Polsce, udali, że wierzą Litwie i wystosowali do Polski pisma przeciw niebezpieczeństwu wojny. Wnet jednak cała podrywka Waldemara wyszła na jaw i zarówno Niemcy jak i Rosja cofnęły swoje noty. Ale zarówno Anglia, jak i Francja nabrały z tego przekonania, że nadal tak pozostać nie może, aby Litwa głosiła, że jest na stopie wojennej z Polską, a Polska, aby to cierpiała. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby Polska raz powiedziała „jak wojna, to wojna“ i zajęła Litwę. Rosja zawiadomiła Litwę, że w razie wojny z Polską nie może liczyć na pomoc rosyjską.

RADA LIGI NARODÓW

zbiera się na sesję 30 listopada w Genewie. Równocześnie ma się tamże odbyć międzymocarstwowa narada nad ograniczeniem zbrojeń. Ponieważ Rada ma rozpatrywać spory litewsko-polskie, przeto podobno Marszałek Piłsudski ma się udać osobiście do Genewy, aby przedłożyć Lidze dowody, iż cała wina niepokojów spada na Litwę i że Liga Narodów powinna wreszcie Litwę przywołać do porządku. Zapowiedź przyjazdu Marszałka do Genewy wywarła w całym świecie wielkie wrażenie.

WRZENIE W RUMUNJI.

Umarł nagle premier Bratianu, który z żelazną energią sprawował rządy przez 18 lat, z krótkimi przerwami. Był on głównym przeciwnikiem powrotu Karola do Rumunii. Po śmierci Bratianu agitacja za oddaniem królestwa Karolowi bardzo się wzmogła.

Po nagłej śmierci Bratianu rozeszły się wieści, że został on otruty. Przy tej sposobności przypominano, że królowa wdowa, występująca pod pseudonimem, jako Silva Karmen, w liście do ces. Franciszka Józefa w r. 1914 oskarżała tegoż Bratianu, iż on spowodował otrucie króla Karola w r. 1914 dlatego, że był zdecydowanym zwolennikiem pokoju z Austro-Węgrami.

ZAMACH NA BURMISTRZA WIEDNIA.

Dnia 26 listopada pewien robotnik oddał trzy strzały rewolwerowe do socjalistycznego burmistrza Wiednia, Karola Seitza. Strzały chybiły. Zamachowiec aresztowany zeznał, że nie miał zamiaru zastrzelenia burmistrza, tylko chciał w ten sposób zwrócić uwagę publiczną na wielką nędzę, jaką cierpi zamachowiec i rzesza robotnicza.

GEN. CZANKAISZEK,

dowódca armii południowych Chin, który przez kilka miesięcy wojował zwycięsko przeciw wódzowi armii północnej Czantsolinowi, został 25 listopada zastrzelony przez komunistów.

Maszyny do szycia najlepszych marek zagranicznych. Za gotówkę sprzedaję niżej cen fabrycznych. Również zastępstwo prościejowskiej fabryki

Maszyn rolniczych Wichterle & Kovařík
I. H. Zuckerman, Podgórze-Kraków, Rynek Gł. 5.

Uwaga. Korzystający ze spłat musi osobiście przedłożyć świadectwo gminne. Na wszelkie maszyny udzielam bezterminowej gwarancji.

Zerwanie między Wyzwoleniem a PPS?

W OSTATNIEJ CHWILI, 29 listopada, gdy układ gazety idzie już na maszynę, przybył z Warszawy poseł Berek przywiózł wiadomość, że układy między Wyzwoleniem a P. P. S. zostały stanowczo zerwane, i że wobec tego Wyzwolenie przez p. Putka zwróciło się do p. Bryla o nawiązanie rokowań ze Stronnictwem Chłopskim. Głównym żądaniem p. Putka jest, aby jego kolega od redagowania zabaw, aptekarz krakowskiej Kasy Chorych, Szczepański, mógł gdzieś mandat złożyć.

Również przywiózł p. Berek wiadomość, że narady między przyzdam Stron. Chł. a Rządem zostały już rozpoczęte.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! Dnia 2 grudnia zjazd delegatów w sali Rady pow. w Krakowie o godz. 11.

BACZNOŚĆ POWIAT KROSNO! Dnia 4 grudnia odbędzie się wiec w Nadolu po sumie. Ref. pos. Wiewiórski.

BACZNOŚĆ POWIAT BRZÓW! Zjazd powiatowy Str. Chł. wyznaczony na 5 grudnia odraczam na poniedziałek 12 grudnia. Obecność wszystkich prezesów gm. i delegatów konieczna. Ref. J. Stapiński.

Józef Wojnar prezes pow.

BACZNOŚĆ OŚWIECIMSKIE! Dnia 8 grudnia zjazd delegatów z powiatu w sali Magistratu o godz. 11.30.

BACZNOŚĆ POWIAT SANOK! Zjazd powiatowy Str. Chł. wyznaczony a 8 grudnia odraczam na środę 14 grudnia godz. 11, sala Kina w Sanoku. Ref. J. Stapiński.

Józef Szafran przew. pow.

BACZNOŚĆ STRZYŻOWSKIE! Dnia 8 grudnia odbędzie się ogólne zebranie w Lutczy w sprawie komasacji i regulacji rzeki Stobnicy. Zapraszam wszystkich mieszkańców okolicznych gmin. Stan. Zrebiński.

BACZNOŚĆ GRODNO — SUWAŁKI — AUGUSTÓW! 11 grudnia o 10 rano w lokalu sekretariatu w Grodnie, ul. Napoleońska 8 m 3, odbędzie się zjazd prezesów i delegatów związków Str. Chłopskiego przy udziale posła Dra Polakiewicza. Przybywajcie jaknajliczniej.

BACZNOŚĆ POWIAT KROSNO! Zgromadzenie wszystkich zarządów gminnych i delegatów Stronnictwa Chłopskiego z całego powiatu odbędzie się w Suchodole w niedzielę 11 grudnia br. o godz. 12. Sprawy przedwyborcze, obecność konieczna, przybędzie i Stapiński.

St. Habrat sekr.

Józef Jurczyk prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. ŻNIN! Dnia 11 grudnia o godz. 12 odbędzie się w Dzieworzewie wielki wiec w lokalu ob. Szyperskiego z udziałem ob. Ślipki.

BACZNOŚĆ STRZYŻOWSKIE! Zarząd Pow. Str. Chł. urządził wiece publiczne w grudniu: dnia 4 grudnia w Nowej wsi Czudeckiej, 11 grudnia w Pstrągówce, 18 grudnia w Gliniku Średnim.

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami największe i zastarzałe przepukliny:

brzucha, pępek, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. **Opaski:** przeciwność brzusznicy, przeciwność obniżenia żołądka, po przebytym poście i t. d. **Pończochy gumowe** przeciw żylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. **Prostotrzymacze i gorsety** przeciw tworzącym się garbom i przeciw skrzywieniu kręgosłupa. — **Moczniki gumowe** na dzień dla osłabionych na pęcherz. Bandaże przeciw wypadaniu macicy. **Protezy** sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.

Bandażysta Polaczek w Samborze Nr. 55.

Cenniki i pouczenia darmo się wysyła. 681

BACZNOŚĆ MAŁOPOLANIE I KONGRESOWIACY! Chcący nabyć korzystnie ziemię w poznańskim udawajcie się z zaufaniem do biura Jana Cereńugi w Krynku pow. Szubin. Solidne, małopolskie pośrednictwo różnych majątków miejskich i wiejskich, młynów, domów gościnnych, rzeźnictw, tartaków. Majatki od 10 do 1000 morg. Adres **Jan Cereńuga, Krynka pow. Szubin.** Markę na odpowiedź załączyć.

OKRUSZYN.

NOWY WOJEWODA BIAŁOSTOCKI. Wojewodą białostockim mianowano obecnie p. Kirsta, dotychczas urzędnika Centrali Min. Spraw Wewnętrznych.

NOWY KURATOR SZKOLNY WE LWOWIE. Kuratorem szkolnym we Lwowie zamianowany został dotychczasowy kurator w Lublinie p. Ignacy Pytlakowski.

ZGON WYBITNEGO PISARZA. W Poznańskim zmarł znany szeroko pisarz Stanisław Przybyszewski w 60-tym roku życia. Prasa zgodnie podnosi, że jest to dotkliwa strata dla Polski. Po Reymoncie, Żeromskim, Kasproviczu, Daniłowskim zgasł jeden z ostatnich, wielkich, współczesnych pisarzy polskich.

PRAWICOWY POSEŁ SKAZANY NA WIEZIENIE za łapownictwo. W Rybniku, na G. Śląsku skazanym został na 14 dni więzienia poseł Gwóźdź z NPR. za pobieranie łapówek przy wyrabianiu koncesyj szynkarskich. Prokurator domagał się półtora roku więzienia, słusznie dowodząc, że Gwóźdź powinien ponieść jak najsurowszą karę, ze względu na to, że czynów karygodnych dopuszczał się jako poseł.

PRZENIESIENIA POSŁÓW PROFESORÓW. Gazety donoszą, że posłowie-profesorowie, którzy po wygaśnięciu mandatów wracają obecnie na swe poprzednie posady, zostaną w wielu wypadkach przeniesieni. Były poseł Gabriel Dubiel (piast) otrzyma przeniesienie do Postaw na wi-

leńszczyźnie, b. poseł E. Rudziński (Wyzwolenie) do Warszawy, Marceli Prószyński (endek) ze Lwowa przeniesiony zostanie do Dżisny, miasta nad Dzwina.

ZNIŻKA CEN NA EUROPEJSKICH RYNKACH ZBOŻOWYCH nastąpiła i to dość poważna. Przewidują, że niższa ta odbije się i na cenach zbóż w Polsce.

SZUKAJA LOKATY PIENIEDZY W POLSKIEJ POŻYCZCE. Na giełdzie paryskiej, jak dzienniki donoszą, kapitaliści dobijali się o kupno obligacji polskiej pożyczki dolarowej, która osiągnęła wysoki kurs 95 dolarów za sto.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O KARZE ŚMIERCI uchwalone zostało na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów w Warszawie. Rozporządzenie to ustala, że wyrok śmierci, nawet sądu doraźnego nie może być wykonany przed upływem 24 godzin od wyroku, bez względu na sytuację kraju w danej chwili (rewolucja, rozruchy, stan oblężenia i t. p.) a to dla umożliwienia skazanemu skorzystania z łaski Prezydenta. Dotychczasowy termin trzech godzin obowiązujący w Małopolsce przy sądach doraźnych zostaje rozporządzeniem tem zniesiony. Rozporządzenie to wyklucza również wojsko od traceniu cywilnych przestępców a jako jednolity sposób traceniu wprowadza śmierć przez powieszenie.

ZE SZKOŁY PIASTOWSKIEJ. Na weselu w Borowej (pow. Pilzno) Jan Krzak filar Piasta w okolicy, trzema strzałami rewolwerowemi zamordował bez powodu chłopca Pycha, a jedna kobieta walczy ze śmiercią uderzona młotkiem.

MĘTY WARSZAWY. Wykryto ostatnio sprawcę kradzieży 38 tysięcy złotych u rejenta Kosińskiego (mają pieniądze ci rejenci!), które zrabowane zostały z kasy pancernej. Okazało się, że sprawcą był uczeń 7-ej klasy gimnazjalnej Wacław Janik, który przy pomocy wynajętych włamywaczy rabunek przeprowadził. U kochanki jednego z włamywaczy znaleziono przy tej sposobności list jednego magnata polskiego, księcia, z którego wynika, że książę ów dzielił z włamywaczem względy pięknej a mało cnotliwej warszawianki.

ZDECHŁA HISTORYCZNA KASZTANKA. Gazety warszawskie donoszą, że dnia 23 zm. zdechła kasztanka, ulubiona klacz Marszałka Piłsudskiego którą dosiadał w czasie wszystkich bojów legionowych. Po wojnie, używał jej Marszałek Piłsudski tylko w czasach rozmaitych uroczystości. Czytelnicy nasi przypomną sobie, że w numerze 47-ym był obrazek z uroczystości święta państwowego, przedstawiający Marszałka na koniu. Była to właśnie kasztanka, która na uroczystości tejsze przeżyła się i na skutek tego, mając lat 17 zdechła.

SMUTNY POWRÓT Z FRANCJI. Piotr Chatko, pochodzący z Kalinówki, pow. Bóbrka, zawiadomił policję, że wracając z Francji do kraju, został na granicy Belgii i Niemiec doszczętnie okradziony. Nieznany sprawca skradł mu 3.000 franków, oraz walizę, w której znajdowała się garderoba i bielizna wartości 2.000 franków.

WYROK ŚMIERCI W KRAKOWIE. Po dwu dniach rozprawy, toczącej się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych przeciwko Błachowi oraz Maciejakowi,

oskarżonym o bestjański mord, dokonany w Gruszkach, trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Błach skazany został na karę śmierci przez powieszenie, a Maciejak na 5 lat ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami.

BLANKIETY TELEGRAFICZNE SĄ OBECNIE BEZPŁATNE. Ministerjum poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że w związku ze zmianą taryfy telegraficznej od dnia 1 grudnia rb., blankiety nadawcze, na których interesanci piszą telegramy, a które są sprzedawane publiczności po 5 groszy za sztukę, przestają być drukami płatnymi i będą udzielane nadawcom bezpłatnie. — Urzędy powinny troszczyć się, by nie marnowano tych druków przy bezpłatnem rozdawaniu.

ŚMIERĆ W 115-TYM ROKU ŻYCIA. Niedawno umarł najstarszy wieśniak irlandzki, nazwiskiem Neal Boyle, zamieszkały w Bally-Cofey, liczący 115 lat życia. Przez całe życie Neal Boyle żywił się jedynie mąką owsianą, kartoflami i mlekiem. Alkoholu nie używał nigdy, natomiast palił bardzo wiele. W przeciągu 115 lat raz jeden tylko opuścił swoją wioskę, ażeby udać się na ślub do sąsiedniego miasteczka.

STRASZNA ŚMIERĆ W TRYBACH KIERATU. W Piasecznie, pod Warszawą, padła ofiarą strasznego wypadku 50-letnia Karolina Jungowa. W zagrodzie Jungów młócono zboże kieratem, przy czem Jungowa poganiała konie. W pewnym momencie suknia Jungowej zaplątała się w tryby koła, i koło porwało ją. Ratunek okazał się niemożliwym. Jungowa zmarła skutkiem odniesionych ran.

OLÓWEK W PŁUCACH. Antoni Poduchowicz, idąc ulicą Kościuszki w Krakowie, poślizgnął się na chodniku skutkiem gołolodzi i nabił się na ołówek, który miał w kamizelce. Ołówek przeszedł Poduchowiczowi do lewego płuca. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, przewiózł Poduchowicza w groźnym stanie do szpitala.

Krwawy bunt 2000 więźniów

W więzieniu karnem w Folsom w Kalifornii (Stany Zjedn.) zbuntowało się 2.000 więźniów. — Podczas obchodu Święta Dziekczynnego w wielkiej sali więziennej zgromadziło się około 1000 przestępców kryminalnych, skazanych na długoletnie ciężkie więzienie. W sali wyświetlano film na pamiątkę uroczystości. W pewnej chwili rozległy się w różnych końcach sali gwizdy i więźniowie rzucili się na dozorców, którzy nie mieli broni przy sobie. Dozorców ubezwładniono i odebrano im klucze, poczem więźniowie otworzyli cele. Dyrekcja więzienia wezwała wojsko. — Przybyło 500 żołnierzy z karabinami maszynowymi i artylerią.

Tymczasem dozorczy więzienni uzbroili się w rewolwery i karabiny maszynowe i rozpoczęli walkę z więźniami. Więźniowie zabarykadowali się. Równocześnie zaczęły nadchodzić dalsze posiłki wojskowe. Grozę sytuacji powiększa fakt,

dają bowiem za „alkier“ (około 7 morgów mało-polskich) po 250—300 zł.

Na zakończenie słów kilka poświęcę samej uprawie ziemi w Brazylii.

Uprawa ta, od czasów pierwszej kolonizacji nie wiele się zmieniła. Przedewszystkiem zachowują nasi chłopci w całości system t. zw. gospodarki rabunkowej. Polega on na tem, że owe „rosy“ (zarośla) ścina się i kładzie pokotem na ziemi, słońce je suszy, zwłaszcza trawy, a wiosną (od sierpnia do grudnia) jak daleko sięgają kolonie, widać ognie i dymy; — to palą się owe zarośla. Na spalenisku pozostają tylko opalone grubsze patyki, które osadnik wiezie do domu na opał. Na oczyszczone spalenisko, pełne popiołu i węgla, wjeżdża z pługiem „wywrotkowym“ i zaoruje z płytką, omijając pieńki spalonych krzaków. Ziemia tak „rozdrapana“, szybko na słońcu kruszeje i przybiera kolor brunatno-popielaty. Wówczas sięja na niej żyto (w zimie — t. j. od maja do sierpnia, lub wcześniejsze, jesienią), sadzą kukurydzę na wiosnę, bataty, fejżon, oraz kartofle. — Bataty są to duże bulwy, niekiedy dosięgają wagi 5 kg. — bardzo słodkie, zbliżone do kartofli w przekroju, które rodzą się z pędów naci, zakopanych w grzędę, jak kartofle. Rosną one szybko, jeśli lato nie bywa zbyt suche. Jeżeli kolonista trzyma dużo nierogacizny, karmi ją tylko owymi batatami, a tuczy kukurydzą. Młode bataty są smaczne do jedzenia, ale gdy poleżą rok i dwa w ziemi (w tych grzędach) wówczas karmi się nimi świnie, gdyż, jak powiadają „wydębnieją“. — Fejżon, jest to czarna

iz więźniowie zdołali opanować arsenał więzienia i rozporządzają bronią palną.

Pierwsze oddziały wojskowe, które uderzyły na więzienie, musiały się cofnąć. Na pomoc sprowadzono tanki i samoloty. Z samolotów rzucono na więzienie bomby trujące. Drugi atak wojska nie powiódł się. Oczekiwane jest nadejście dalszych posiłków. Więźniowie poddali się dopiero gdy im zapowiedziano, że artylerja rozpocznie akcję.

W walkach zginęło ogółem 9 osób, 22 są ranne.

GOSPODARSTWO.

KURS PIENIEDZY 1 dolar 8,88 zł., 1 funt angielski 43,43 zł., 1 kor. czeska 26 gr., 1 frank franc. 35 gr., 1 Belg 1,24 zł., 1 lira włoska 48 gr., 1 szylling austr. 1,25 zł., 1 frank. szwajc. 1,71 zł.

KURS PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH: 5% pożyczka konwersyjna 65,50 zł. 8% listy Banku Roln. za 100 zł. w złocie 158,24 zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW: Pszenica 47 zł., żyto 37 do 38 zł., owies 34,50 zł., jęczmień browarniany 35 zł., otręby pszenne 26 zł. (Wszystkie ceny za 100 kg.).

CENY JARZYN: 100 kg. ziemniaków 7—9 zł., 1 kg. buraków ćwikłowych 15—20 gr., marchwi 15—20 gr., cebuli 45—55 gr., czosnku 1,20—1,40 zł., kopa kapusty białej 4—6 zł., 1 kg. pietruszki bez naci 30—35 gr., pomidorów 1,20—1,50 zł., selerów 20—25 gr., szpinaku 45 do 50 gr., włoszczyzny 25—30 gr., chrzanu 1,20—1,50 zł.

CENY NABIAŁU: 1 litr mleka zbieranego 40—45 gr., niezbieranego 50—55 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietanki słodkiej 70—80 gr., śmietany kwaśnej 2—2,20 zł., sera krowiego 1,40—1,50 zł., kopa jaj 15,50—16,80 zł., sztuka 22—28 gr., 1 kg. masła deserowego 7—7,60 zł., zwykłego 6,50—6,80 zł.

CENY DROBIU: Kura 5—8 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., geś żywa 8—12 zł., bka 7—10 zł., indyk 10—16 zł., indyczka 8—10 zł.

CENY OWOCÓW: 1 kg. jabłek komp. 50—80 gr., stołowych 0,80—1,20 zł., gruszek komp. 0,80—1,20 zł., deserowych 1,50—2,40 zł., kopa orzechów 1—1,40 zł., cytryna 12—14 gr.

—o—

NOWE FILJE BANKU POLSKIEGO utworzone i otwarte zostały od dnia 28 listopada w miastach: Grodzisko Poznańskie, Kałusz, Śrem i Tłumacz.

ULGI W WYKUPYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Ministerstwo skarbu upoważniło Izby skarbowe do udzielania ulg przedsiębiorstwom gospodnio-szynkarskim przy nabywaniu świadectw przemysłowych, a mianowicie zamiast świadectwa II. kategorii — III. kategorii handlowej. Z ulgi powyższej mogą korzystać przedsiębiorstwom właściciele zakładów gospodnio-szynkarskich, położonych poza obrębem miast i ośrodków przemysłowych. Przy rozpatrywaniu wniosków w tej sprawie podań, ma być brany pod uwagę przedewszystkiem obrót, ustalony przy wymiarze podatku przemysłowego za rok 1926. Ulga ta — wskutek indywidualnych podań i to w terminie przed dniem 1 stycznia 1928 r. — nie może być przyznawana tym przedsiębiorstwom, których obrót za rok 1927 przewyższał: w I. klasie miejscowości sumę 20.000 zł., w II. kl. miejscowości sumę 15.000 zł., w III. kl. miejscowości 10.000 zł., w IV. kl. miejscowości sumę 8.000 zł.

WL. WÓJCIK.

Z życia polskiego chłopca w Brazylii.

III.

Obecnie życie chłopskie po kolonjach bieży normalnym torem. Są już kolonie stare, powstałe z owych pierwszych osad wśród dziewiczych lasów. Dziś przedstawiają się zupełnie jak starokrajskie dostatnie wioski. Wiele z nich tworzą sami Polacy. Kolonie te mają często własne kościoły (jużci nie własne, bo zapisane na brazylijskiego biskupa!) — szkółki, domy towarzysystw oświatowych, gdzieśniedzie nawet teatrzyki ludowe, czytelnie itp. — Polacy po tych kolonjach rozmnażają się bardzo szybko. Obecnie liczymy przeciętnie 200 tysięcy mówiących po polsku w Brazylii. Nie wszyscy to już Polacy, bo prawie połowa urodzona w Brazylii, i przynależność państwowa mają tutejszą. Byłoby już ciasno w tych starych kolonjach. Często bowiem rodzina liczy po kilkanaście głów, ale jest na to rada. Część młodego pokolenia przenosi się na nowe osady, na zachód. Przyczynia się to tej migracji również wyjałowienie ziemi na starych kolonjach, o czem będziemy poniżej mówili. W bieżącym roku rozpoczęto kolonizowanie obszarów na północny zachód Parany. Tam poszło wiele rodzin polskich, przesiadając się z południa i wschodu na świeże ziemie. Ułatwia jej nabywanie stosunkowo niska cena. Za-

drobna fasola, rośnie nisko i ma szerokie, ciemnozielone liście. Fejżon dla kolonisty jest tem, czem dla chłopca w Polsce kartofle. Stanowi główny artykuł spożywczy, a trzeba przyznać, że pożywniejszy o wiele od kartofla. Jest też narodową potrawą brazylijską.

Nasi chłopci przyjęli też od Brazylijan, a tamci znów od Indian, sposób uprawy „mandjoki“. Jest to korzeń gruby i długi, który zasadzony podobnie jak bataty, grubieje w ziemi, ale wymaga sporo czasu zanim urośnie. — Wysuszony i zmielony w specjalnym młynie (w tłokach) daje t. zw. mąkę mandjokową, której używa się jako surowej przemieszki do zupy z czarnej fasoli. Mąki mandjokowej używają w całej Południowej Ameryce a w Brazylii, bez fejżonu z mandjoką niema obiadu nawet u prezydenta.

Rosną tu jeszcze inne produkty ziemne, jak „aipó“, orzechy zwane „amindui“ — u nas znane pod nazwą „amerykańskich“. — Rosną też w ziemi, jak kartofle. — Źródłem największych dochodów dla wielu kolonij polskich jest zbiór t. zw. herwy. Utrzymują w tym celu osobne plantacje, jakby lasy, pełne drzew herwowych, z których liści używa się, jako herbaty w całej Południowej Ameryce. Jest to również narodowy napój. Co kilka lat tedy obcinają gałęzie z liśćmi, przeciągają je następnie nad ogniem, żeby się zeschły i nabrały aromatu, wreszcie kruszą w specjalnych młynach i pakują do worów. Zbyt na herwę zawsze jest zapewniony.

(C. d. n.)



Sp. Inż. Franciszek Mościcki syn Prezydenta Rzeczypospolitej zmarł we czwartek 24-go bm. w Warszawie, uległszy chorobie tyfusu. Zgaśł na rękach rodziców i młodzieńkiej żony, którą poślubił w kwietniu b.r.

WOLNE SKLEPY TYTONIOWE DLA INWALIDÓW wojew. krakowskiego. 2 sklepy tytoniowe w Pleśnej i Zgórsku ad. Podborze, 6 nowych sklepów tyt. w Radgoszczy, a mianowicie jeden w Lisiakach, lub Górkach, dwa w przysiółkach: Łęg. Grochowska i Trzydniaki, dwa w przysiółkach: Świnia-Krzywda, Zarzeczko Duże i Podmałec i jedno w Podlesiu lub Porebach, 1 w Natkowie ad. Wola Przemysłowa, 3 nowe sklepy tytoniowe w Zagórzycach, 3 nowe sklepy w gminie Pustków, w Wygodzie ad. Łęki Dolne, 2 sklepy tyton. w Chojniku.

WOLNE KONCESJE WÓDCZANE DLA INWALIDÓW. Izba Skarbowa w Łodzi zawiadamia że w niżej wyszczególnionych powiatach zaistniały wolne miejsca na koncesje wódczane: W pow. Brzezińskim 2, w pow. Łęczyckim 4, w pow. Radomskim 3, w pow. Sieradzkim 3, w pow. Wieluńskim 5, w pow. Kaliskim 6, w pow. Turckim 6, w pow. Konińskim 2, w pow. Kolskim 3, w pow. Słupskim 2, łącznie 36 koncesyj. O informację zwracać się do Urzędów Skarbowych w odpowiednim powiecie.

**STRATA NA WADZE PRZY PRZECHEWY-
WANIU ZIEMNIAKÓW W PIWNICY.** 100 kg. ziemniaków, przechowywanych w piwnicy traci od końca października przez wyschnięcie i oddechanie: do końca listopada 59 dkg., końca grudnia 3.50 kg., stycznia 4.62 kg., lutego 6.16 kg., marca 7.35 kg., kwietnia 8.99 kg., maja (silnie kielkujące) 11.30 kg., czerwca (zwiędłe) 30.24 kg. Jak widzimy straty dość znaczne.

Odżywiaj lepiej twoje krowki.

Wartość paszy nie zależy od tego, ile jej zadamy, ale od tego, ile zawiera ona składników pokarmowych: mączki, białka, soli mineralnych itd. Choćbyś nie wiem ile wpakował krowie w żłób siewki — to krowa tą siewką się nie nasyci, a tembardziej nie wymagaj od niej, gospodarzu, w takim razie mleka. Mówią na wsi: „Oto dobry gospodarz, zapobiegliwy, dobrze karmi swoje by-

dło, lecz gdy się bliżej przypatrzymy, czem karmi, zobaczymy stopy słomy i siewki w żłobach, a rolnik rozpacza, że pomimo, iż krowom dużo słomy daje, te się nie chcą doić. W tej słomie i plewie nic jej, gospodarzu, nie dajesz; służy ona tylko do wypchania żołądka i kiszek tego nędznego twego zwierzęcia.

Lepiej ją nasycisz i więcej na tem skorzystasz, jeżeli będziesz karmił w mniejszych ilościach, rzadziej, ale zato paszami pożywnymi, jak buraki, siano, otręby, makuchy itp. Krowa jest zwierzęciem przeżuwającym. Po zjedzeniu każdej dawki musi mieć odpowiedni czas do przeżucia karmy. Trzeba przecie zrozumieć, że organizm zwierzęcia nie jest maszyną, potrzebuje więc spoczynku, w przeciwnym bowiem razie prędko go zniszczymy. Dlatego też ważnym jest, by krowy karmił zawsze o jednakowej porze dnia, wtedy krowy chętniej zadaną paszę zjadają i lepiej ją wykorzystują, czyli dokładniej trawią. Regularne zadawanie paszy wpływa bardzo dodatnio na wydajność mleka. Po strawieniu paszy soki odżywcze przenikają do obiegu krwionośnego i żyłami razem z krwią dostają się do wymienia. Gdy więc regularnie paszę zadajemy, wymię regularnie zostaje odżywiane i wtedy może dawać stałą pewną ilość mleka. Najlepiej krowy karmić trzy razy dziennie w równych odstępach.

Porzućmy więc już raz błędne karmienie samą słomą, używajmy więc pasz pożywnych, a rezultat takiego żywienia wkrótce zobaczysz.

(„Rolnik Śląski“).

R. Ch., kontroler obór.

O czem pamiętać ma gospodarz w grudniu?

W dni bez śniegu i mrozu kończyć orki, bronowanie i nawożenie łąk i pastwisk, wywozić obornik, składając w dużą kupę na skraju pola. Młócić i młynkować zboże, doglądając je w spichrzu, by się nie zagrzało. Inwentarz utrzymywać w czystości i wypuszczać codzień na podwórze. Uważać, by się jałowice nie zapasły, odjąć im stopniowo pasze treściwe. Skarmiać kiszonkę. Brać udział w kursach urządzanych przez organizacje rolnicze, w życiu organizacyjnym swego Związku, czytać książki i pisma. Obmyślać plany i ulepszenia na rok przyszły. Zamykać i porządkować rachunki, zapiski, zestawiać wyniki roczne.

W ogrodzie czyścić drzewka, skrobać pnie, usuwać drzewa stare i suche. Kopać doły pod drzewka, które mają być posadzone na wiosnę. W piwnicach starać się o utrzymanie równej temperatury. Owoce i warzywa przebieierać, nadpsute brać do użytku, lub wyrzucać na kompost. Czyścić nasiona, naprawiać statki. Pszczelarze winni robić nowe ule i przyrządy, dbać by pszczoły miały spokój i ciepło.

Tytoń w gospodarstwie wiejskiem

Dochód z roli może być wydatnie podwyższonym przez uprawę tytoniu

Wszystko się rusza, wszystko idzie naprzód ku lepszemu, o to niema się co spierać.

Postępuje, w szczególności w rolnictwie, zwłaszcza drobnem, zrozumienie własnego interesu i należytej gospodarki. Jaknajlepsze wykorzystanie roli, największy z niej dochód, a zatem umiejętne uprawianie jaknajbardziej dochodowych ziemio-
plodów, to prawdy, których dziś już nikomu do-
wodzić nie potrzeba. Można tylko zwrócić uwagę
tych, których to dotyczy, na to, co się dzieje.

Jedną z tych rzeczy, które się właśnie „dzieją“, jest **niezwykły wzrost zainteresowania rolników**, jaki okazał się w ubiegłym roku w **uprawie tytoniu**, oraz jego nadzwyczajne wyniki.

Wprawdzie uprawa tytoniu to tylko drobna część naszego ogólnego gospodarstwa rolnego, zajmująca narazie bardzo niewielką przestrzeń ogólnego obszaru gruntów w Polsce, jednak **dochody z plantacji tytoniowych okazują się ostatnio tak dobre, że uważamy za swój obowiązek uświadomić o tem wszystkich rolników**, dla których wiadomości te mogą być bardzo pożyteczne i potrzebne.

Dla każdego rolnika jesień jest porą, w której mając przed sobą już wyniki gospodarki w ostatnim roku, układa zarazem plan pracy na rok następny.

Przy tej sposobności stają przed nim pytania: **jak uniknąć strat, jak powiększyć dochody, jak polepszyć swój dobrobyt, a zatem: co i jak siał i sadzić w roku następnym.**

W związku z tem więc zjawia się sprawa uprawy roślin wysokodochodowych.

Jedną z tych, które dają dochody najlepsze, jest **tytoń**. Nietylko zagranicą, w krajach szczególnie do tego nadających się glebą i klimatem, ale i w Polsce.

Dochód z tytoniu jest bowiem u nas 3, 4, a nawet i 6 razy wyższy, niż z żyta, zależnie od urodzaju i cen zboża (ceny za tytoń utrzymują się mniej więcej na jednym poziomie). W szczególności w dwu gminach, gdzie uprawa tytoniu najlepiej jest prowadzona (Wielki Węlcz w powiecie grudziądzkim na Pomorzu i Lubomla w pow. rybnickim na Górnym Śląsku), dochód z jednego hektara wynosił w r. 1924 przeszło 1550 zł., w r. 1925 zaś 1440 zł., w pierwszej gminie i 1880 w drugiej. Są to cyfry średnie. W obu gminach uprawiających tytoń rolników jest razem półtora setki, a łączna przestrzeń zasadzona tytoniem wynosi przeszło 30 hektarów, w cyfrze więc średniej, obliczonej razem dla wszystkich, zlewają się już w jedno wyniki lepszej gospodarki i gorszej. Co zaś może tu uzyskać dobra gospodarka, wskazuje przykład najlepszej z wielkich plantacji tytoniowych w Polsce (tj. liczących ponad 1 hektar obszaru), która w r. 1926 dała dochód 2000 zł. z hektara brutto. Podobnymi wynikami może się także pochwalić niejedna z wzorowym plantacji i małych, natomiast większość wykazuje dochód z hektara poniżej 1000 zł., co jest jednak wynikiem nieodpowiedniej gospodarki.

Siedem milionów kilogramów liści tytoniowych takich gatunków, jakie się w Polsce doskonale udają (które obecnie w braku tytoniu krajowego musimy sprowadzać z zagranicy), zużywa Polski Monopol Tytoniowy rocznie, a rolnictwo nasze produkowało do roku 1925 bardzo znikomą część tego. Zbiór roku 1925 dał około ośmiuset tysięcy kilogramów, co stanowiło zaledwie jedną dziesiątą część tego, co potrzeba. Zupełnie jakgdyby o jedną kosiarkę dobijało się dziesięciu gospodarzy i każdy z tych, którzy z niczem wrócili do domu, dziwił się będzie handlarzowi, że jednak więcej kosiarek nie sprowadził, skoro było tylu kupujących.

To samo działo się dotąd z uprawą tytoniu. Zapotrzebowanie było, a produkcja... pożałuj Boże.

I dopiero chyba rok ostatni otworzył rolnictwu oczy. W jednym tym ostatnim roku zbiór tytoniu wyniósł — dał tyle, co w ciągu pięciu lat poprzednich, razem zliczonych.

Powiedzieliśmy poprzednio, jeden do dziesięciu. Ale to tylko, o ile chodzi o czas, aż do roku 1925 łącznie. W roku 1926 bowiem zainteresowanie uprawą tytoniu już znacznie wzrosło. Obszar plantacji, poprzednio zwiększający się bardzo zółwim krokiem, wzrósł odrazu w dwójnasób — ponad 1500 hektarów. Jeszcze zaś bardziej polepszył się zbiór tytoniu, który w roku tym w ogólnej sumie trzykrotnie przewyższył rok 1925, dając około 2,500.000 (dwa i pół miliona) kilogramów liści tytoniowych, a więc już nie jedną dziesiątą, ale jedną trzecią tego, ile wynosi nasze zapotrzebowanie.

Rok bieżący 1927 wykazał bezwątpienia również silny skok, gdy bowiem w roku 1925 o pozwolenie na uprawę zgłosiło się 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) rolników, a w roku 1926 ilość ta wzrosła do 36.000 (trzydziestu sześciu tysięcy), to w roku bieżącym zwróciło się 49.000 (czterdzieści dziewięć tysięcy), a zgłoszony obszar pod uprawę podniósł się z 1500-set hektarów do 2.877 hektarów.

Jeżeli zważymy, że średni zbiór z 1 hektara daje w zwykłych warunkach 1000—1500 kilogramów liści tytoniowych, to obszar gruntów, zasadzonych tytoniem, powinien wynosić w Polsce conajmniej 5.000 (pięć tysięcy) hektarów.

Jak widzimy więc, że rok bieżący, chociaż stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie uprawy tytoniu w kraju, to jednak jeszcze daleko nie sięga tego, co dla rolnictwa naszego na tem polu jest do osiągnięcia. Pozostaje zatem spora jeszcze droga do rozwoju, który koniecznym jest: nietylko w interesie ogólnopństwowym (bo dla czego za obce waluty kupować zagranicą, to co doskonale mieć możemy w kraju), ale i w interesie samych gospodarzy, z których każdy, uprawiając tytoń, może **grubo polepszyć swój dochód z roli.**

Władze polskie popierają rozwój krajowej uprawy tytoniu w sposób nader wydatny. Wielokrotnie interesował się sprawą Sejm, a w budżecie na rok 1926 wstawiono na te cele kredyt 1 miliona złotych. Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego ze swej strony idzie rolnikom pod tym względem jaknajbardziej na rękę. Przedewszystkiem bowiem nie dąży do robienia oszczędności kosztem rolnika, ale płaci ceny takie, które po doliczeniu jej kosztów własnych (dozór, wykup i koszt fermentacji tytoniu w magazynach) są wyższe od cen, płaconych przez Monopol za gotowy już do fabrykacji tytoń zagraniczny. Następnie szereg stacji doświadczalnych i pół pokazowych służy do badań nad uszlachetnieniem tytoni krajowych i uzyskaniem najwyższej wydajności. Ilość fachowych urzędników-agronomów oraz instruktorów została w roku bieżącym silnie zwiększona, tak, że plantatorzy otoczeni będą stałą opieką i doradą. Przy wykupie tytoniu plantatorzy otrzymują nietylko zwrot kosztów dowozu do stacji wykupu, ale zarazem **premię w razie dobrej jakości dostarczonych liści**. Wreszcie udzielane będą **zaliczki pieniężne na rachunek zbioru** każdemu plantatorowi, który tytoń sadzi na przestrzeni niemniejszej od 1000 metrów kwadr. (1/10 hektara). Od r. 1926 istnieje **fundusz ubezpieczeniowy od klęsk elementarnych oraz fundusz pożyczkowy** dla umożliwienia większym plantatorom poczynienia potrzebnych inwestycji.

Jak każde doświadczenie, tak i wprowadzenie tytoniu po raz pierwszy przedstawia dla gospodarza pewne ryzyko. Nie tyle ze względu na warunki gleby i klimatu, gdyż pod tym względem przeważna część Polski pod tytoń się nadaje (ziemia niezbyt wilgotna, dobre słońce, umiarkowane deszcze). Ważniejszem jest, aby tytoń był uprawiany w sposób umiemy i należyty, od tego bowiem przedewszystkiem zależy dobra dochodowość uprawy. Do tego zaś potrzeba należytego zaznajomienia się z zasadami uprawy i stały nadzór ze strony instruktora.

Trzykrotnie (a to w r. 1925, 1926) Monopol Tytoniowy dopuszczał uprawę tytoniu niemal na całym obszarze Polski. Wynik był ten, że w pierwszym z tych lat w przeszło 90-ciu powiatach, poza

okolicami stale uprawiającymi tytoń, zgłosiło się wszystkich... 100 plantatorów z 11 hektarami. Nie lepiej wypadła próba w r. 1925, trzecia zaś w r. 1926 wykazała jedynie mocniejsze zainteresowanie uprawą tytoniu w województwie lubelskim, na Wołyniu, a zwłaszcza w pow. hrubieszowskim. W innych okolicach koszt objazdu instruktorów i kontrolerów były pięć razy większe, niż cała wartość zbioru.

Dlatego też zupełnie słusznie obecnie wydawane są pozwolenia na uprawę tytoniu (który jako przedmiot z Monopoli Państwowego nie może być uprawiany ani na użytek własny, ani też bez zezwolenia władzy) bez ograniczeń tylko w tych okolicach, gdzie uprawa tytoniu jest już bardzo silnie rozwinięta, gdzie rzeczywiście rolnicy sami okazali dla tej sprawy odpowiednie zrozumienie, gdzie zatem są stali instruktorzy okręgowi, każdy zaś gospodarz może z doświadczeń bliższych lub dalszych sąsiadów, zaznajomić się z rentownością uprawy i jej zasadami.

Doświadczenia kilku ostatnich lat wykazały, że w różnych okolicach Polski, gdzie tytoniu dotąd nie uprawiano, lub też zapomniano o czasach, w których ta uprawa tam kwitnęła istnieje żywe zainteresowanie dla tej sprawy, ale tylko ze strony pewnej niewielkiej części rolników, którzy zresztą bardzo często po próbie pierwszego roku zarzucają dalszą uprawę tytoniu. Inaczej natomiast dzieje się tam, gdzie ta uprawa jest bardziej powszechna.

Stąd obowiązkiem wszystkich światlejszych rolników, którzy starają się o wzbogacenie swej wiedzy fachowej, aby zaznajomili się także z warunkami i sposobem uprawy tytoniu. Wszelkich informacji mogą ustnie lub pisemnie dostać w Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego, Warszawa, Nowy Świat nr. 4 lub w najbliższym urzędzie Monopoli Tytoniowego, a także otrzymać odpowiednie broszury.

Tam też należy również kierować wszelkie prośby-zgłoszenia o pozwolenie na uprawę, przyczem jeśli chodzi o pozwolenie na uprawę w okręgach, gdzie uprawa nie jest jeszcze rozwinięta, to podania muszą być kierowane bezpośrednio do Dyrekcji Monopoli w Warszawie, w okręgach o silnie rozwiniętej uprawie podania mogą być oddawane u wójta swojej gminy lub kierowane do najbliższego Urzędu Akcyz i Monopoli.

Podanie takie powinno zawierać: imię i nazwisko rolnika, miejscowość, gminę i powiat, przestrzeń gruntu, przeznaczonego pod uprawę (co najmniej 500 metrów kwadratowych), dokładne określenie położenia gruntu (miejscowość, nazwa, numer parceli itp.), zobowiązanie do przestrzegania przepisów o uprawie tytoniu i do odsprzedaży całego zbioru Monopolowi, stosownie do warunków przepisów oznaczonych.

Rolnicy ci, którzy niedaleko od siebie mogą znaleźć sąsiadów, już tytoń uprawiających, powinni nieomieszkając pomówienia z nimi i poinformowania się o tej sprawie.

Wyniki ostatnich lat wskazują, że poza dotychczasowymi rejonami uprawy tytoniu, zaczynają się tą rzeczą coraz bardziej interesować w województwach Wileńskim, Nowogródzkim i Lubelskim.

Dla małego rolnika uprawa tytoniu jest rzeczą bardzo łatwą, gdyż potrzebne roboty można wykonać siłami rodziny, przestrzeń, na której trzeba uprawiać (bo dla przestrzeni mniejszej nie udziela zezwolenia lub też wymierza odpowiednią karę, jeśli się zgłosiło grunt większy, a potem się zaszło na mniejszym) jest bardzo niewielka, bo tylko 500 metrów kwadr., czyli kawałek pola lub ogrodu o wymiarze 25 × 20 metrów kwadr. lub też 50 × 10; podwyższenie zaś swego dochodu co najmniej o kilkadziesiąt złotych rocznie nie jest dziś dla nikogo rzeczą do pogardzenia.

Jeszcze jednak ważniejszą jest sprawa ta dla rolników, którzy zamierzają uprawiać tytoń na przetrzeźnienie większej od tej najniższej już 500-metrowej działki. Już przy tysiącu metrach można uzyskać zaliczkę; plantacje jeszcze większe będą mogły uzyskać pożyczki na budowę suszarni, inspektów itp., nadto jest podobno w projekcie udzielanie osobnych jeszcze premii tym plantatorom, którzy dostarczać będą Monopolowi znaczniejsze ilości tytoniu. Oczywiście, że uprawianie tytoniu przez każdego z plantatorów, na znaczniejszej przestrzeni leży w interesie Państwa, boć wtedy przy tych samych kosztach Monopoli zwiększa się zbiór tytoniu w kraju i mniej trzeba sprowadzać z zagranicy. Ale i sami rolnicy dochodzą już coraz bardziej do przekonania, że większe plantacje lepiej się opłacają. I tak bowiem w Wielkim (o którym wspomniano na wstępie tego artykułu) średnia wielkość plantacji obliczona na podstawie pomiaru gruntu przeszło 60 istniejących w tej gminie plantatorów wynosiła: w roku 1923 — 2.492 metr. kw., w roku 1924 — 2.607, w roku 1925 — 3.476, w r. 1926 zaś — 5.054. A to jest

właśnie ta gmina, w której hektar, obsadzony tytoniem, dawał dotąd półtora tysiąca złotych. (W roku obecnym ze względu na spadek złotego, ceny na tytoń będą o 25% wyższe, niż w latach 1924 i 1925, tak, że ten dochód stanowiłby dziś prawie 2.000 złotych).

Dochodowa jednak uprawa tytoniu wymaga troskliwej i rozumnej pracy, w pierwszym rzędzie należytego zorania, zbronowania i nawieżenia gruntu. Jesień jest skora dla tych czynności w gospodarstwie wiejskim, dlatego już w jesieni należy zastanowić się poważnie nad pytaniem: Czy nie dobrze byłoby, gdyby na rok przyszły i ja zasadził tytoń? Kto zaś na to pytanie odpowie sobie potakująco, niech się już odrazu i zawczasu postara zebrać w tej sprawie wszystkie wiadomości potrzebne na to, aby ze swojej gospodarki tytoniowej w roku przyszłym otrzymał najlepszy plon i dochód.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Tuczyński Jan: Sprawę Marii Jaworskiej zajmie się ob. Stączek. **Michalik Stanisław:** Kalendarz posyłamy. **Przymus obowiązuje o 7 kl.** Zbioru ustaw nie posiadamy. **Jakób Krzanowski:** Przypomnimy jeszcze raz sprawę ob. Stączkowi. Sami nie jesteśmy w możności jej przypilnować z powodu nawalu innych prac. **Grochowlec Jan:** Życie Chłopskie już nie wychodzi z powodów niezależnych od dr. Polakiewicza. **Kwiatkiewicz Michał:** Czeki posyłamy, gdyby nie doreczono, proszę donieść a rozpolitykowanego ustatkujemy. **Bryndal Władysław:** Wysokość zależy od celu na jaki się pożytyło. Prosimy donieść a określimy ją. **Gurdak Józef:** Szkoda miejsca na opisywanie wieców przeciwników i jeszcze takich beznadziejnych. **Frączek Roman:** Niestety z powodu ustawy Grabskiego nieda się rzeczowej wartości złożonych pieniędzy odzyskać. „Kruk”: Zwrócić się o pomoc i radę do Pow. Urzędu Ziemińskiego. **Żądania obszarnika są bezprawne.** **Hulak Piotr:** Los nazywają ślepym. Ale w grudniu otrzymacie inny piękny prezent. **Nowak Wojciech i Jacynty Szymczuk:** Niestety podatek drogowy obowiązuje. Zmniejszenie zależy od sejmiku. **Antonim z Frysztaka:** Skoro nie podpisane musi powędrować do kosza. **Tekla Dłuzen:** Oddaliśmy sprawę ob. Stączkowi. **Pociecha Paweł:** Otrzymacie Obywatelu! piękny upominek w grudniu. **Babuchowski Marian:** Odpowiednich podręczników jeszcze niema. Art. umieszczamy. **Osiadacz Michał:** Odnieść się w sprawie rekursu do sekretariatu posła Hipolita Sliwińskiego we Lwowie, ul. Kadecka 6. **Związek Legionistów w Jedliczu.** Nie wiemy. Zwróćcie się do Głównego Zarządu w Warszawie. **Pieszka Alojzy:** Prosimy o powtórne opisanie sprawy. **Bazyli Rybotycki:** Sprawami zajmie się nasz ob. Stączek. — **Kłosowicz Piotr:** Ten tygodnik obecnie nie wychodzi. — **Tekla Bosek:** Sprawę przypilnuje ob. Stączek. — **Emigranci z pow. Jasioł:** Po dokładne informacje należy się zwrócić do Polsk. Tow. Emigracyjnego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 33. — **Zarząd powiatowy w Krośnie:** Sprawę Fr. Wójtowicza odesłaliśmy wedle życzenia do Lwowa. — **Dudek Stanisław:** 1 dol. otrzym. — **Nycz Józef:** 2 dol. otrzym. — **Matuszyk Ludwik:** 2 dol. otrzym. — **Gawin Paul:** 2 dol. otrzym., wszystko wysłamy pod wskazanym adresem. Kosy nie wysyłamy ponieważ nie wychodzi. — **Górski Fr.:** 5 dol. otrzym. — **Cyganowski Józef:** 5 dol. otrzym., podzielono wedle życzenia, każdemu 1 i pół rocz. pren. — **Nowak Jan:** list z 30 listop. otrzym. — **Litera Józef:** ma wysłaną gazetę od 24-go sierpnia. Portrety również wysłane, których Ob. nie otrzymał wysyłamy jeszcze raz.

— 000 —

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Sieroty K. i A. Huczo, J. Bednarz, P. Rędziński. Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem. **J. Dziuban:** Rekurs wysłano do Min. Skarbu. **J. i T. Dziuban:** Przysłać deklarację a zaopatrzenie będzie przyznane. **J. Cap:** dla 4 sierót przysłać deklarację. **M. Gębus:** Dostarczyć metrykę śmierci syna lub uchwałę sądową, uznającą go za zmarłego. **J. Boreczyk:** Tak samo, za śp. męża. **L. Gliwa, H. Dudek** dla sierót: Przysłać metrykę śmierci śp. męża. **Z. Skalkowa:** Rentę wstrzymano ze względu na stan majątkowy. Dochód roczny wynosi 3.700 zł., zatem zgodnie z ustawą. **M. Labędz:** Rekurs przesłano Min. skarbu. **M. Nawojski:** Odmowę zatwierdziło Min. skarbu. **K. Biega:** Akta posłano do DOK. 10 w Przemyślu. **Ks. Garko:** Wdrożono dochodzenie w sprawie majątkowej. **A. Mielatowicz II, Godek:** Wdrożono starania o metrykę śmierci. **T. Nawrocka:** Brakuje metryki śmierci syna. **E. Bores i M. Junak:** Prośba do Izby skarbowej nie wpłynęła. **St. Wójtowicz:** Dodatek na żonę, wypłaca się stale. **J. Rybka:** Komisja Woj. lekarska przyznała tylko 10% utraty zdolności do pracy, za które odszkodowania ustawa nie przewiduje. **A. Kułak:** Renta będzie przyznana po nadesłaniu deklaracji. **M. Cyganek:** Przedłożyć świadectwo urzędu gmin potwierdzone przez starostwo, że Obyw. nie ma żadnych środków utrzymania. **A. Halota:** Prośba nie wpłynęła.

Emeryci wszyscy otrzymają zasiłek z powodu różnicy kwaterowego zbyt nisko dotąd wypłacanego. Wysokość zasiłku wyniesie około jednomiesięcznego zaopatrzenia. **Wdowy i sieroty** dostaną 60% jednomiesięcznych poborów. Uchwalili to Rada Ministrów 18 bm. Wypłata nastąpi w 2 ratach w grudniu i styczniu.

St. Stączek.

DO SPRZEDANIA gospodarstwo rolne a mianowicie: 21 mg. dobrej ziemi, w tem kawałek lasu na opał i budowę, pastwiska na bydło bardzo dobre. — Budynki mieszkalno-gospodarskie nowe, obszerne, kryte dachówką, cały inwentarz martwy t. j. maszyny rolnicze i t. d. w dobrym stanie. Ogród owocowy, woda około domu. — **Wiadomość dla kupujących u Pacany Stanisława w Białkowiej, pow. Pilzno.** 701

JAN WĘGRZYN ur. w roku 1886 w Łekach, powiat Krosno, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 706

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową i kartę mobilizacyjną na nazwisko Leon Frączek ur. 1897, gm. Żeglec, pow. Krosno, wystawioną przez P. K. U. Sanok. 705

DO SPRZEDANIA 9 mórg pola w jednym kawałku w powiecie miechowskim, gmina Niedźwiedź, bez budynków za 9000 zł. Zgłoszenia przyjmuje Janicki, Kraków, Kopernika L. 2. 704

ZEBROWSKA, zamieszkała w Małym Tarpnie odwołuje obelgę, którą wyrzuciła p. Jansowi. 685

GOSPODARSTWO 9 morgów — budynki nowe pod dachówką — dom o 3 pokojach, kuchni, komorze i piwnicach, sad — kawałek lasu — pasieka — inwentarz żywy, martwy, maszyny — 10 minut od stacji z powodu śmierci żony ma zaraz do sprzedania Jaworski, za 4.000 dolarów — połowa na spłatę. — Zgłaszać się Wojciech Rumor — Przybówka, stacja w miejscu op. Frysztak. 709

KAROL GADEK ur. 1877 r. w Wielmoży, pow. Olkusz, felczer z Grzegorzowic, pow. olkuskiego unieważnia zgubione następujące dokumenty: dowód osobisty z fotografią wydany przez Starostwo w Olkusz, dowód osobisty z fotografią wydany przez Urząd Gminy w Sułoszowej, wypis rejestru karnego z dn. 14 lipca 1926 roku i legitymacja członkowska Str. Chł. 702

GOSPODARKI. 140 mórg, 6 koni, 18 krów, 35 świń, maszyny, kompletne zabudowanie maszyn, ziemia buraczana, cena 10 tys. dolarów. — 120 mórg, 5 koni, 15 krów, 20 świń, — cena 7 tys. dolarów. — 70 mórg, 3 konie, 10 krów, 22 świń, — cena 50 tys. zł. 60 mórg, 2 konie, 7 krów, 15 świń, — cena 45 tys. zł. — 52 mórg, 3 konie, 8 krów, 25 świń, — 45 tys. zł. — 45 mórg, 2 konie, 3 krowy, 15 świń, — 24 tys. zł. — 35 mórg, 2 konie, 5 krów, 12 świń, — 25 tys. zł. — Gospodarki w powiecie Gnieźno. Poznańskie. Informacje udzieli Tadeusz Jedynecki w Kiszewo — Gnieźno. 708



676



Kto uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA” kupuje, która została odznaczona złotym medalem na wystawie światowej w Antwerpii i uznana za najlepszą. — Żądajcie wszędzie tylko pasty „Luna”, bo nie za wodnie jest najlepsza. 536

Najtaniej i najlepszy towar w sklepie S. GERSTLA W RZESZOWIE
ULICA MICKIEWICZA (koło dwóch pomp).

Cukier, kawa, herbata, cykorja, sól i wszystkie towary kolonialne. Także papier listowy, zeszyty szkolne i wszelkie przybory do pisania. Specjalność: mieszanka dla kanarków. — Lampki elektryczne i kieszonkowe. Codziennie świeże baterie w ośmiu gatunkach i po najniższych cenach. 680

Sprzedaż Przyjaciela Ludu i wszystkich innych gazet.

PARCELACJA!

Upoważnione przez Ministerstwo Reform Rolnych

PARCELACJA!**BIURO URZĄDZEŃ ROLNYCH KÓŁEK ROLNICZYCH**

w Warszawie, ul. Langiewicza 3 (Kolonja Staszica). Telefon Nr. 131-89.

ODDZIAŁY: **KIELCE**, ul. Sienkiewicza Nr. 20. **WILNO**, ul. Trocka Nr. 11. **WŁOCŁAWEK**, ul. Kaliska Nr. 12.Przeprowadza **PARCELACJĘ MAJĄTKÓW ZIEMSKICH** zgodnie z Ustawą o reformie rolnej i pod nadzorem urzędów ziemskich.Wyjednuje dla słabych finansowo kandydatów na parcele **długoterminowe** pożyczki na kupno ziemi i zagospodarowanie się w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i w **gotówiznie**.

Organizuje grupy nabywców i reguluje zapotrzebowanie na ziemię.

Udziela porad prawnych i technicznych w sprawach parcelacyjnych.

Otocza opieką gospodarstwa, powstałe z przeprowadzonej przez Biuro parcelacji.

Biuro Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych dąży do:

upelnorolnienia karłowatych gospodarstw rolnych;

tworzenia nowych samodzielnych gospodarstw;

699

Włościanie małorolni i bezrolni!

W sprawach nabycia ziemi z parcelacji zwracajcie się do

zmniejszenia kosztów parcelacyjnych, a przez to obniżenie cen ziemi z prywatnej parcelacji;

uwzględniania bezrolnych, odsuniętych od ziemi przy działach rodzinnych; zabezpieczenia kandydatów na ziemię od wyzysku i nadużyć prywatnych pośredników.

Wykazy i szczegółowe opisy parcelowanych majątków z podaniem ceny i warunków kupna wysyła się na każde żądanie.

ZGŁOSZĆ NA na kupno ziemi osobiste lub pisemne przyjmuje Centrala Biura w Warszawie przy ul. Langiewicza Nr. 3 i Oddziały.

Załączając się winni podawać szczegółowe informacje o swoim obecnym stanie majątkowym, w której miejscowości i jakie gospodarstwa pragną nabyć.

Pożądane są w obopólnym interesie zgłoszenia całych grup kandydatów na ziemię.

BIURA URZĄDZEŃ ROLNYCH KÓŁEK ROLNICZYCH.**ROLNIK POLSKI**

to kalendarz, jakiego jeszcze w Polsce nie było i który powinien ze względu na swą treść znaleźć się pod każdą strzechą wieśniaczą.

Kosztuje tylko 2 zł

aczkolwiek jest o wiele większy i wartościowszy od innych, droższych kalendarzy.

Zapas jest niewielki, dlatego należy pospieszyć się z nadesłaniem gotówki przekazem lub czekiem do

Administracji „Przyjaciela Ludu” w Krakowie, ulica Reformacka L. 7.

SKUTECZNE LEKI

Na świerzb: maść i mydło 2-50
 Na kaszel, kłuszkę, astmę: syrop i ziółka „2-
 Na wola: maść i krople 2-50
 Witamina usuwa kwasy i katar żołądka „3-
 Balsam życia podnieca apetyt 1-
 Wino chinowe wzmacnia nerwy i leczy blednicę 3-
 Na szczyrny pasta 1-50
 Na odmrożenie płyn 1-50
 Wszelkie leki dla bydła wysyła pocztą, doliczając tylko porto

JUL. ŁOPATKA, aptekarz
(Korczyna pod Krosnem). 669**CZY ODGADNIECIE?**

nie loferja

nie podział

**Z-A-N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L-N-O-W-I**

łowy prospekt i niespodziankę. — Posiadamy dużo listów dziękczynnych. 686

Przedst. Handl. „REKORD”, Łódź, Skrzynka poczt. 178, Oddział L. 3.**Ważne!****Uwaga!****Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom****Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!****Skutek
nadzwyczajny****Jedna próba****ICHTIOMENTOL****Działanie
pewne i szybkie**

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy ichtiomentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ichtiomentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego ichtiomentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (franco) z opłatą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (franco) z opłatą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych.

**Upoważniony przez Ministerstwo Reform Rolnych
Wydział Agrarno-Parcelacyjny Banku Ziemiańskiego**

ADRES CENTRALI: Warszawa, Mazowiecka 13, róg Kredytowej. 707

Przedstawiciele: Płock, Kielce, Lublin, Kalisz przy Oddziale Banku Ziemiańskiego, Poznań, ul. Sewer. Mielżyńskiego 5, Brześć n/B. ul. Piotrowska 3, Nieśwież, ul. Syrokomli 1, Wilno, ul. Wileńska 30, Równe, ul. Szkolna 15, Oddział Lwów, ul. Romanowicza 3.

Posiada do sprzedania różnej wielkości kolonie w szeregu majątków województw centralnych i kresowych, obejmujące stosownie do miejscowych warunków odpowiednią ilość użytków rolnych. Wyjednuje dla nabywców długoterminowe kredyty w Państwowym Banku Rolnym. — Wysyła nowe szczegółowe opisy parcelowanych majątków odwrotną pocztą na pierwsze żądanie.

DO SPRZEDANIA 7 morgowe gospodarstwo, 8 klm. od Krakowa. Ziemia 1 i 2 klasy, zabudowania drewniane w dobrym stanie: dom, stodoła i stajnia. Woda w miejscu, 2 klasowa szkoła w miejscu. Zboże jak żyto i pszenica obsiane. Cena za móg 2.500 zł, zabudowania 3.500 zł. Spieszne zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: Jakób Grudnik, wieś Wola Zacharjaszewska, poczta Michałowice, pow. Miechów. 703

**DOM MUZYCZNY****IGNACY CYPRES**

KRAKÓW, SZEWSKA 13 P.L.

wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonie 2 registry 25 zł.
 Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. niki.
 „Gre Reskopi” patent z tańc. 13 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 684

**BLEDNICĘ****BRAK KRWI** usuwa **Mra Krzysztoforskiego WINO CHINOWO-ZELAZISTE**na maladze hiszpańskiej reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Położni-
com zadziwiająco szybko przywraca siły a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym i umysłowym.Do nabycia we wszystkich aptekach i drognerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichem podrobkami, które są bezwartościowe, **żądać wyraźnie****Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste** naśladownictwo energicznie odrzucić!Flaszka mniejsza z przesyłką zł. 3.25 — 5 fl. zł. 13
podwójna „ 5 — „ 5 „ 22.**Wyłączny skład i wyrób na Polskę.****Fabryka Chemiczna** 672**Mr. Krzysztoforski, Tarnów 3****NA BOŻE NARODZENIE!**

5 kg. maku niebieskiego zł. 13.50

MIÓD PSZCZELNY 707

tegoroczny, świeży, pochodzący z pasiek podolskich w blaszankach brutto 3 kg. zł. 11, — 5 kg. zł. 15, — 10 kg. zł. 27, — 20 kg. zł. 52 wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką I. WINOKUR, — Tarnopol (Małopolska), Skrytka poczt. 45 (Sierednia).